

IUSTITIA

NA DOBRY POCZĄTEK

30-letnia „Iustitia”

Iustitia, to jak wiadomo rzymska personifikacja sprawiedliwości, w przeciwieństwie do jej greckich krewniaczek, *Temidy* czy *Dike*, nie nosi opaski na oczach. „Iustitia” od 30 lat przygląda się bacznie temu co dzieje z polskim sądownictwem. Z umiarkowaną nadzieją stale spogląda w przyszłość, choć ostatnio coraz częściej przeciera oczy ze zdumienia.

Polska „Iustitia” narodziła się w 1990 r., w czasach gdy premierem został *Tadeusz Mazowiecki*, a ministrem sprawiedliwości *Aleksander Bentkowski*. Potem było jeszcze z trzydziestu ministrów, ale „Iustitia” trwa nadal, zachowując swoją niezależność, rozwijając swoją aktywność i swoje struktury. „Iustitia” to taka Panna z wyboru; nigdy nie weszła w żadne związki z władzą polityczną; nigdy z nią nie flirtowała, choć wielu chciało z nią zatańczyć do wybranego przez siebie utworu.

Choć życie „Iustitii” już od czasów dzieciństwa do łatwych nie należy, to dorosłość, zwłaszcza po skończeniu 25 lat, przyniosła jej wiele trudnych chwil. Obecnie dojrzała, mądra i doświadczona „Iustitia” jest permanentnie zaniepokojona tym co się dzieje z jej sądową rodziną. Politycy zagospodarowali KRS, TK, stanowiska rzeczników dyscyplinarnych, w dużej mierze SN. Niepewny los czeka również RPO. Przejęto ważne centralne urzędy w Warszawie. Ale na szczęście „Iustitia” może liczyć na wsparcie ogromnej sądowej wspólnoty. To adwokaci, radcowie, ale i też prokuratorzy. To również wielka społeczność prawnicza za granicą, która maszerowała z nami podczas Marszu Tysiąca Tóg.

„Iustitia” jest obecnie głową polskiej niezależnej sądowniczej rodziny, w której liczą się wartości oparte na praworządności, i która ma ważną misję społeczną do spełnienia.

Barbarzyńskie ataki rzeczników dyscyplinarnych tylko nasze więzi cementują i potwierdzają słuszność naszych działań. Wspomniani wysłannicy Ministra Sprawiedliwości (trudno ich w związku z tym nazywać sędziami) wszczynają coraz to nowe postępowania dyscyplinarne. Ostatnio wytyczyli je naszym przedstawicielom w Forum Współpracy Sędziów. Przypominam, że powstało ono jako odpowiedź na niszczenie ostatnich form samorządu sędziowskiego. Koleżanki i koledzy, na czele z przewodniczącym *Bartkiem Starostą* dostali zarzuty dyscyplinarne za to, że nie podali w oświadczeniu do MS informacji (po wszechnie dostępnej na stronie internetowej) o przynależności do zrzeszeń (!) pt. Forum Współpracy Sędziów i Stałe Prezydium Forum Współpracy Sędziów. Nie trzeba być prawnikiem, aby

zauważyć, że FWS nie jest stowarzyszeniem, a sędziowie, w myśl politycznej ustawy, nie mają obowiązku informowania o tym, czy są członkami kółek zainteresowań, kościołów czy innych związków. Nie wiemy, czy zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego *Michał Lasota* przedstawił też zarzut samemu sobie, bo dalej jest członkiem FWS i raczej tego faktu nie zgłosił¹. „Iustitia” nie porzuca przyjaciół, którzy oddają swój czas i zaangażowanie w samorządność sędziowską.

Kilka dni później to „Iustitia”, nie po raz pierwszy zresztą, stała się celem ataku. Rzecznicy postanowili wszcząć postępowania przeciwko zarządowi naszego Stowarzyszenia. Powód taki jak zwykle: respektowanie uchwały SN, w tym uchwały trzech połączonych Izb, zgodnie z którą wszelkie czynności podejmowane przez neo-sędziów w SN są nieważne. Nie wnikałszy tutaj w treść orzeczenia, w to czy wybory są, naszym zdaniem, ważne, czy nie. Nie w tym rzecz. Podnieśliśmy kwestię, że czynności neo-sędziów są nieważne, a tym samym uchwała o ważności wyborów też jest nieważna. Z podobnego powodu rzecznicy wzięli sobie na cel naszego kolegę z apelacji szczecińskiej *Macieja Żelazowskiego*, który również kierował się uchwałą 3 połączonych Izb SN i chciał przeprowadzić test niezależności co do neo-sędziego w sądzie powszechnym. Zaręczam, że i jego nie zostawimy samego. Ramiona „Iustitii” są długie i otaczają wsparciem każdego, dla kogo wartością jest prawo. I to nie dotyczy tylko prawników.

Wchodząc na przesłuchania organizowane przez rzeczników dyscyplinarnych, stale towarzyszą nam plakaty „Dziś sędziowie, jutro WY”. Tymi WY stają się obecnie grupy, które mają odmienne poglądy dotyczące wyborów politycznych, sposobu życia czy wartości obywatelskich. Lista jest długa, ale ostatnio są na niej: studenci, aktywiści, artyści.

Czym się narazili? Są oni wzywani przez Policję na długie przesłuchania lub zatrzymywani na 48h i przewożeni na drugi koniec Polski (jak groźni kryminaliści) za to, że obrazili (!) *Kopernika* i *Witosa*, a dokładnie obrazili pomnik Kopernika lub Witosa, wieszając tęczowe flagi jako symbol walki o swoje prawa do godnego życia. *Kopernik* czy *Witos*, jako ludzie prawi, którym wolna ojczyzna była bliska, zapewne nie takiej formy ich obrony oczekiwali. Zapewne byłoby im wstyd za takie działanie przedstawicieli Państwa Polskiego. We Wrocławiu jest jeden z nielicznych posągów *Iustitii* w naszym kraju. Myślę, że ona nie miałaby problemu z udekorowaniem symbolizującym prawa człowieka. Ciekawe też, jak zachowałyby się Policja, gdyby do tego doszło.

30-letnia „Iustitia” jest jak widać w sile wieku. Jest pełna energii, otoczona przyjaciółmi, wśród których jest cała masa nie-prawników, którzy jej ufają i w nią wierzą. Charakterystyczną cechą osobowości jest to, że nie jest obojętna i namawia do nieobojętności. Podobnie jak *Marian Turcki* w swoim słynnym przesłaniu: „Jedenaste przykazanie: nie bądź obojętny!”. My jednak doprecyzujemy: Nie bądź obojętna Polsko! Nie bądź obojętna Europo! Miejsmy jedynie zasłonięte usta, ale nie zakneblowane!

Prof. UŚ dr hab. *Krzysztof Markiewicz*
Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”

¹ Zob. https://facebook.com/permalink.php?story_fbid=3354403244605106&id=100001063891542